

Sygn. akt II Ca 379/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

**Przewodniczący: SSO Mariusz Broda**

po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2017 r. w Kielcach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Spółka z o.o. z siedzibą w G.

przeciwko E. T.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda (...) Spółka z o.o. z siedzibą w G.

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 25 października 2016 r. sygn. VIII C 1030/16

**oddala apelację.**

SSO Mariusz Broda

Z: odpis wyroku doręczyć pełnomocnikowi powoda oraz pozwanej.

**Sygn. akt II Ca 379/17**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 października 2016 r. Sąd Rejonowy w Kielcach zasądził od pozwanej E. T. na rzecz powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwotę 2245,50 zł z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP, nie więcej niż maksymalne odsetki za opóźnienie za okres od dnia 6 października 2015r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od pozwanej E. T. na rzecz powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością kwotę 565 zł tytułem kosztów procesu. Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd I instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.55-59). Sąd Rejonowy w szczególności zwrócił uwagę na postanowienie łączącej strony umowy o pożyczki (zawartej w trybie ustawy o kredycie konsumenckim), obejmujące obowiązek uiszczenia przez pozwaną na rzecz powoda prowizji w kwocie 3444 zł, jako całkowitego kosztu pożyczki udzielonej na sumę 3000 zł, przyjmując, że stanowi ono niedozwoloną klauzulę umowną, która z mocy art. 385<sup>1</sup> § 1 kc nie wiąże pozwanej.

Wyrok w części oddalającej powództwo zaskarżył powód. W wywiedzionej apelacji (k. k.63-72) zarzucił naruszenie prawa poprzez:

- niewłaściwą ocenę dowodów i obrazę prawa materialnego,

- niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału.

Wobec powyższego skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Powództwo zostało rozpoznane w trybie uproszczonym, w zatem Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę w granicach apelacji, także w tym trybie postępowania (sporządzając uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w granicach wymogów określonych w treści art. 505<sup>13</sup> par.2 kpc).

Apelacja nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W ocenie Sądu Okręgowego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe, chociaż z częściowo odmienną argumentacją w zakresie prawnomaterialnej oceny stanu faktycznego, w stosunku do tej wyeksponowanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zarzuty sformułowane w apelacji (w pkt.1-3) brzmią dość lakonicznie, a konstrukcja pierwszego z nich wskazuje na jego wewnętrzną niespójność, skoro łączy elementy charakterystyczne dla naruszenia przepisów prawa procesowego oraz prawa materialnego. Brak korelacji pomiędzy zarzutami (w szczególności nr 2 i 3), a uzasadnieniem apelacji. O ile brzmienie tych pierwszych zdaje się wskazywać, że skarżący zamierza wzruszyć podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku, to już uzasadnienie apelacji nie zawiera jakiegokolwiek rozwinięcia takiego kierunku, a poprzestaje jedynie na próbie zwalczania prawnomaterialnej oceny, jakiej dokonał Sąd I instancji. Skarżący poddaje również w wątpliwość aktywność Sądu Rejonowego w zakresie stosowania przepisów prawa materialnego. W związku z tym wyjaśnić należy, że dokonanie prawnomaterialnej oceny ustalonej – w konsekwencji wyników postępowania dowodowego – podstawy faktycznej, stanowi o rozpoznaniu istoty sprawy, co każdorazowo jest obowiązkiem sądu. Pełną aktualność zachowuje zatem zasada *da mihi factum dabo tibi ius*. Innymi słowy, ta prawnomaterialna ocena jest przede wszystkim pochodną zaoferowanego i wykazanego przez strony stanu faktycznego, bo składające się na niego fakty pozwalają na zidentyfikowanie, a następnie zastosowanie do tej podstawy faktycznej właściwych do uwzględnienia norm prawa materialnego. Taki też kierunek rozumowania należy odczytać z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co oznacza, że skarżący nie ma racji, o ile w aktywności Sądu Rejonowego w tej płaszczyźnie upatruje działania niedozwolonego.

Czym innym jest już kwestia samych wyników zastosowania przepisów prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, prowadzi do spostrzeżenia, że Sąd Rejonowy argumentując wyprowadzoną konkluzję co do niezwiązania pozwanej wskazanymi postanowieniami umowy, odwołuje się do ich abuzywności (w kontekście treści art. 385<sup>1</sup> § 1 kc), a także niezgodności z prawem (wymieniając art. 58 § 1 kc), przy czym konsekwencje stosowania obu przepisów (w aspekcie skutków) nie brzmią w pełni czytelnie.

W związku z tym, w pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy kontrolą postanowień umowy z punktu widzenia ich zgodności z ustawą, obejścia prawa, czy zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 kc), a kontrolą z punktu widzenia kryteriów opisanych w art. 385<sup>1</sup> § 1 kc. O ile zachodzi sprzeczność postanowienia umowy z ustawą lub zasadami współżycia społecznego, bądź postanowienie umowy zmierza do obejścia prawa, to z tych wszystkich przyczyn jest ono nieważne (art. 58 § 3 kc). Natomiast w przypadku, gdy postanowienie umowy (ważne z punktu widzenia kryteriów wskazanych w art. art. 58 § 1 i 2 kc, w tym mieszczące się w granicach swobody umów – art. 353<sup>1</sup> kc), spełnienia przesłanki opisane w art. 385<sup>1</sup> § 1 kc, to pozostaje ważne, ale nie wiąże konsumenta. Innymi słowy, uznanie, że postanowienie wzorca umowy sprzeczne z ustawą, jest sprzeczne również z dobrymi obyczajami w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 kc, nie przesądza o tym, że takie postanowienie może być uznane za niedozwolone i w konsekwencji niewiążące (p. m.in. uchwała SN z dnia 13.01.2011r., III CZP 119/10, Lex nr 688470).

W takiej sytuacji jest po prostu nieważne. Taka „hierarchia” skutków wadliwości czynności prawnej determinuje także kolejność badania jej treści.

Z tych względów najpierw należało udzielić odpowiedzi na pytanie o to, czy strony zawierając przedmiotową umowę o niespornej treści, nie przekroczyły granic swobody umów, tj. tego co wynika z treści art. 353<sup>1</sup> kc. Przy czym problem nie sprowadza się jedynie do zgodności postanowień z ustawą, w tym z przepisami ustawy z dnia 12.05.2011r. o kredycie konsumenckim (Dz.U.2016.1528j.t.), jak zadaje się to postrzegać apelujący. Oprócz tego kryterium przepis art. 353<sup>1</sup> kc odwołuje się także do kryterium zgodności treści lub celu umowy z właściwością (naturą) stosunku oraz z zasadami współżycia społecznego. Zdaniem Sądu Okręgowego, ocena postanowienia § 2 ust. 2 umowy (opisującego całkowity koszt zawarcia umowy – prowizji, na kwotę 3444 zł, jak i rzeczywistą stopę oprocentowania pożyczki w wymiarze 399,99 %) z punktu widzenia kryterium opisanego w treści art. 58 § 1 kc, tj. obejścia ustawy, pozwala na wyprowadzenie wniosku, o jego nieważności. Sam fakt, że pożyczkodawca do opracowanego wzoru umowy, jak sam podkreśla, przeniósł pojęcia zdefiniowane w ustawie o kredycie konsumenckim, w tym także „całkowity koszt pożyczki, nie pozwala tracić z pola widzenia tego, że już w granicach rozmiaru tego kosztu zawarł wartość, która, koliduje z granicą należnego mu świadczenia ekwiwalentnego wyrażonego w odsetkach od kapitału, której z kolei poziom maksymalny wynika z art. 359 § 2<sup>1</sup> kc. Innymi słowy, pożyczkodawca wprowadził do umowy poprzez „prowizję” taki obowiązek pożyczkobiorcy, którego nie mógłby nałożyć w tym wymiarze w postaci należnych odsetek od kapitału. Na tym, jak słusznie zauważa to Sąd Rejonowy polega obejście prawa przez powoda. Samo odwołanie się do pojęcia znanego ustawie o kredycie konsumenckim nie eliminuje poprawności takiej konkluzji. Istota zagadnienia tkwi bowiem w tym, że prowizja w takim, a nie innym wymiarze w rzeczywistości wyznaczyła taki poziom świadczenia, które z punktu widzenia właściwie pojmowanego i identyfikowanego źródła poziomu ekwiwalentności świadczenia z umowy pożyczki (należnych pożyczkodawcy odsetek od kapitału do wysokości maksymalnej) nie mogło być interpretowane inaczej, jak tylko obejście prawa, skoro to co nie było możliwe w takim rozmiarze w ramach odsetek od kapitału, zostało wprowadzone poprzez „prowizję”. Warto zwrócić uwagę, że pojęcie „prowizji” nie jest definiowane w ustawie o kredycie konsumenckim, co nie oznacza, że brak jest podstaw jego wykładni. Z treści definicji „całkowitego kosztu kredytu” zawartej w art. 5 pkt. 6 tej ustawy wynika, że ustawodawca rozróżnił składające się na ten koszt „odsetki” i „prowizję”. Zatem przyjęte w obrocie rozumienie „prowizji” jako kosztów związanych z samym przygotowaniem zawarcia umowy i jej zawarciem, zachowuje pełną aktualność. Natomiast to „odsetki” od kapitału, ze swej natury stanowią wymiar należnego kredytodawcy ekwiwalentu za udzielenie pożyczki, stanowiąc inny wymiar kosztu kredytu. Stąd postanowienie umowy stanowiące próbę wprowadzenia do pojęcia „prowizji” tego, co w istocie stanowi tak pojmowany „ekwiwalent”, tylko dlatego, że nie można tego uczynić poprzez „odsetki” (z uwagi na wskazaną już granicę ustawową - art. 359 § 2<sup>1</sup> kc), jest obejściem prawa w rozumieniu art. 58 § 1 kc. W związku tym pojawia się pytanie, czy w tym przypadku nieważnością objęte jest tylko to postanowienie dotyczące „prowizji” (§ 2 pkt. 2 umowy), czy też cała umowa, a w związku z treścią art. 58 § 3 kc. W ocenie Sądu Okręgowego, z okoliczności tej sprawy zdaje się wynikać, że bez tego postanowienia strony w ogóle nie zawarłyby tej umowy. Trudno przyjąć, by powód miał w tym interes, skoro oprócz prowizji (w wymiarze przekraczającym 50 % całkowitej kwoty pożyczki), nie tylko nie zastrzegł żadnych odsetek od kapitału, a wprost w umowie wskazał, że wynoszą one „0 %”. W takiej sytuacji, skoro cała umowa dotknięta byłaby bezwzględną nieważnością, to brak byłoby po stronie pozwanej obowiązku zwrotu powodowi świadczeń wynikających z nieważnych postanowień umowy, w tym i tej części pożyczki, jaką pozwana w istocie zaciągnęła na pokrycie samej prowizji (3444 zł). Tą nieważnością dotknięte jest również postanowienie umowy obejmujące oświadczenie pożyczkodawcy o potrąceniu wierzytelności względem pożyczkodawcy z tytułu prowizji (3444), z wierzytelnością pożyczkobiorcy względem pożyczkodawcy o wypłatę części kwoty pożyczki (3444 zł). Brak obowiązku, o jakim mowa obejmuje także i odsetki „od zadłużenia przeterminowanego”. W konsekwencji ustalenia nieważności umowy, opisane w niej obowiązki świadczeń pozwanej, nie istnieją, a więc i w tej w tej części, w jakiej zostały objęte wyrokiem w zaskarżonej części (oddalenie powództwa), bo o ile miałyby być przez pozwaną spełnione, to miałyby charakter nienależny w rozumieniu art. 410 § 2 kc.

Niezależnie od powyższego, gdyby nawet założyć (do czego z przyczyn już wyjaśnionych podstaw brak), że przedmiotowa umowa nie została dotknięta nieważnością, to wówczas aktualność zachowują rozważania dotyczące abuzywności jej postanowień. Konkluzja Sądu Rejonowego i w tym zakresie jest prawidłowa.

Przede wszystkim, postawiona przez skarżącego teza, jakoby już sam fakt zawarcia umowy pożyczki w trybie przepisów ustawy z dnia 12.05.2011r. o kredycie konsumenckim (Dz.U.2016r..1528j.t.) - ze wszelkimi konsekwencjami z niej wynikającymi, miał eliminować dopuszczalność indywidualnej kontroli abuzywności jej postanowień, jest wadliwa. Innymi słowy to, że zawarta pomiędzy stronami umowa pożyczki stanowiła umowę o kredyt konsumencki w rozumieniu art. 3 ust. 2 w/w ustawy, a w szczególności jej wzorzec operował pojęciami wprost definiowanymi w jej przepisach art. 5, nie wyłączało dopuszczalności incydentalnej kontroli postanowień umowy z punktu widzenia przesłanek ich abuzywności, a więc tych wymienionych w treści art. 385 <sup>1</sup>§ 1 kc. Skoro tak, to należało rozważyć, czy postanowienia przedmiotowej umowy były indywidualnie uzgodnione przez powoda (pożyczkodawcę) z pozwaną (pożyczkobiorcą), a jeżeli tak, to , czy ukształtowały prawa i obowiązki pożyczkodawcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami jednocześnie rażąco naruszając jego interesy, a nadto , czy tego rodzaju postanowienia (spełniające te cechy) określają główne świadczenia stron w umowie pożyczki – jeżeli oczywiście są sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż postanowienia łączącej strony umowy pożyczki nie były uzgodnione indywidualnie (w rozumieniu art. 385 <sup>1</sup>§ 3 kc), a stanowiły jedynie konsekwencję uprzednio przygotowanego przez pożyczkodawcę wzorca umowy. To spostrzeżenie jest trafne. Jego prawidłowość znajduje potwierdzenie w treści samej umowy, z której ponad wszelką wątpliwość wynika to, że aktywność pożyczkodawcy sprowadziła się jedynie do uzupełnienia gotowego druku umowy o dane pożyczkobiorcy oraz kwoty. Takie przekonanie wzmacnia także odwołanie się w formule „oświadczenia”, pod którym podpisał się pożyczkodawca, do „formularza informacyjnego”. O ile umowa stanowiłaby efekt indywidualnych uzgodnień, to oświadczenie musiało by mieć zupełnie inną treść, na pewno nie odwoływałoby się do „formularza”. Z racjonalnego punktu widzenia byłoby to zbędne. Zauważyć należy i to, że skarżący nie kwestionuje w apelacji tego, że postanowienia przedmiotowej umowy nie były uzgadniane indywidualnie. To pierwsza przesłanka otwierająca drogę do kontroli abuzywności postanowień umowy.

Etap właściwej kontroli (z punktu widzenia sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesu konsumenta) należało poprzedzić udzieleniem odpowiedzi na pytanie, czy analizowane z tego punktu widzenia postanowienia umowy, nie określają głównych świadczeń stron, bo o ile by tak było, to dalsza kontrola, tj. ta właściwa, stałaby się bezprzedmiotowa. Bliższe rozważenie tego zagadnienia uszło uwadze Sądu Rejonowego, co jednak nie przeszkodziło temu Sądowi wyprowadzić trafny skąd inąd wniosek o abuzywności postanowienia o obowiązku poniesienia przez pożyczkobiorcę prowizji. W związku z tym Sąd Okręgowy wyjaśnia, że na potrzeby wykładni pojęcia „świadczenia głównego” właściwym jest posiłkowe sięganie do wypracowanego w doktrynie rozróżnienia na świadczenia główne i uboczne. Za główne uznawane są więc świadczenia stron objęte postanowieniami przedmiotowo istotnymi danej umowy ( *essentialia negotii* ), czyli świadczenia, które zmierzają do osiągnięcia celu umowy i pozwalają na identyfikację określonego typu stosunku prawnego ( tak też np.: K.Zagrobelny [w:] E.Gniewek (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2004, s.909, M.Skory, „Klauzule abuzywne w polskim prawie ochrony konsumenta”, Zakamycze 2005, s.179-180 ). W rozpoznawanym przypadku pozwana zobowiązana została w umowie pożyczki do uiszczenia opłaty w wysokości 3444 zł za udzielenie pożyczki i czynności związane z zawarciem umowy pożyczki, zwanej „prowizją” , stanowiącą „całkowity koszt pożyczki” (§2 ust. 1 zd. 3 i § 2 ust. 2 umowy). Niniejsza umowa jest umową o kredyt konsumencki w rozumieniu art. 3 ust. 2. Zatem jej istotne postanowienia, pozwalające zidentyfikować także jej świadczenia główne należy interpretować poprzez *essentialia negotii* umowy pożyczki – w rozumieniu art. 720 § 1 kc, bo do tego typu umowy nazwanej odwołuje się definicja kredytu konsumpcyjnego zawarta w treści art. 3 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim. Z kolei z przepisu art. 720 § 1 kc, nie wynika, by istotą umowy pożyczki , a więc i jej postanowieniem głównym pozostawał obowiązek wniesienia opłaty za udzielenie pożyczki, czy czynności związane z zawarciem umowy pożyczki. Analogiczne stanowisko Sąd Najwyższy zajął co do obowiązku uiszczenia przez posiadacza rachunku bankowego prowizji i opłat związanych z prowadzeniem rachunku bankowego ( p. wyrok

SN z dnia 6.04.2004r., I CK 472/03, LEX nr 125052 ), czyli w sytuacji zbliżonej. Dotychczasowych wniosków nie zmienia treść art. 4 ust. 1 pkt. ustawy o kredycie konsumenckim. Wynika z niego tylko tyle, że ustawy nie stosuje się do umów, w których konsument nie jest zobowiązany do zapłaty oprocentowania oraz innych kosztów związanych z udzieleniem lub spłatą kredytu. Innymi słowy, nawet na potrzeby identyfikacji istoty umowy o kredyt konsumencki, wymóg co do tego obowiązku ma charakter dodatkowy i taki też wymiar ma będące jego przedmiotem świadczenie. Podkreślenia wymaga to, że ustawodawca nie wprowadził sztywnej regulacji, co do tego, by każda umowa o kredyt konsumencki zawierała obowiązek zapłaty przez kredytobiorcę zarówno odsetek jak i innych kosztów (w szczególności prowizji), pozostawiając stronom swego rodzaju wybór co do jednego z tych świadczeń, ale tylko po to, by możliwe było stosowanie do takich umów przepisów ustawy o kredycie konsumenckim. Wobec tego, skoro zadość temu wymogowi może czynić jedynie samo postanowienie o odsetkach (bez zapisu o prowizji) , czy też samo postanowienie o prowizji (bez zapisu o odsetkach), to tym samym, żadne z tego rodzaju świadczeń nie stanowi w sposób wyłączny o istocie umowy o kredyt konsumencki, a w związku z tym żadne z nich nie jest w niej świadczeniem głównym – w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 kc. Taki kierunek argumentacji Sądu Okręgowego znajduje także właściwe potwierdzenie w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26.02.2015r. – sygn. C\_143/13 w sprawie M. vs V., dotyczącym charakteru postanowień niedozwolonych. (...) stanął na stanowisku, że za główne warunki umowy należy uznać takie postanowienia, które określają podstawowe świadczenie w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Natomiast warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem „określenia głównego przedmiotu umowy”. Do sądu odsyłającego należy dokonanie oceny w świetle charakteru, ogólnej systematyki i postanowień danej umowy kredytu, a także kontekstu prawnego i faktycznego, w jaki wpisuje się ta umowa, czy dany warunek stanowi podstawowy element świadczenia dłużnika polegającego na spłacie kwoty udostępnionej przez kredytodawcę. Trybunał uznał, że prowizja jest fikcyjna wówczas, gdy bank nie świadczy żadnej faktycznej usługi wynikającej z tej opłaty, która może stanowić świadczenie wzajemne za tę prowizję, skutkiem czego kwestia jakiegokolwiek relacji tej prowizji do kwoty kredytu w ogóle nie powstaje. Innymi słowy, dotyczy to wszelkiego rodzaju prowizji opłat przygotowawczych, których wysokość nie będzie powiązana z rzeczywistą usługą świadczoną konsumentowi przez przedsiębiorcę z tytułu jej ustanowienia. Chodzi o brak świadczenia ekwiwalentnego ze strony kredytodawcy. Wszystkie te argumenty – zdaniem Trybunału – są wystarczające, aby uznać, że tak ustalona prowizja może być analizowana w kontekście jej abuzywności, a co więcej – w tym konkretnym przypadku – właśnie taki ma charakter (por. pkt 71 wyroku), o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia. Pogląd ten Sąd Okręgowy przyjmuje za własny.

Przechodząc do oceny ostatniego poziomu incydentalnej kontroli abuzywności postanowień przedmiotowej umowy, Sąd Okręgowy stwierdza, że Sąd I instancji wyprowadził trafny wniosek. Postanowienie o obowiązku poniesienia przez pożyczkobiorcę (konsumenta) prowizji w kwocie 3444 zł, kształtuje jego prawa i obowiązki z sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco narusza jego interesy. Trudno o odmienną konkluzję, jeżeli wziąć pod uwagę już tylko to, że kwota prowizji („całkowitego kosztu udzielenia pożyczki”) stanowiła 53 % całkowitej kwoty pożyczki (6444 zł), przy czym faktycznie wypłacona pożyczkobiorcy kwota to 3000 zł, bo pożyczkodawca dokonał od razu potrącenia własnej wierzytelności z tytułu prowizji z wierzytelnością pożyczkodawcy o wypłatę części środków udzielonej pożyczki – w kwocie 3444 zł. Zatem w pewnym uproszczeniu stwierdzić należy, że po to, aby pozwana mogła pożyczyć kwotę 3000 zł i faktycznie dysponować tak przeniesionymi na własność środkami pieniężnymi (bo taka jest istota umowy pożyczki), to zobligowana była do zaciągnięcia jeszcze większej pożyczki (o 3444 zł), by od razu zapłacić prowizję za zaciągnięcie tej właściwej , tj. służącej potrzebom konsumenta pożyczki. W tym niespornym stanie faktycznym rażące naruszenie interesu w wymiarze ekonomicznym jest oczywiste, właśnie z uwagi na niespotykaną w obrocie skalę dysproporcji świadczeń wzajemnych stron wynikających z umowy, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek obiektywnej relacji ekwiwalentności. Oba te świadczenia , jak ujął to w wyżej przywołanym już orzeczeniu (...), nie pozostają w żadnej relacji. Wobec tego wszystkiego zarzut apelacji jakoby nie istniały żadne granice wymierności „prowizji”, bo nie ma takich „prawnych wymogów”, jest oczywiście chybiony. Ta racjonalnie pojmowana dysproporcja w płaszczyźnie ekwiwalentności świadczeń, była wielokrotnie brana pod uwagę przez Sąd Najwyższy , jak i sądy powszechne – jako podstawa faktyczna uzasadniająca tezę o ukształtowaniu praw i obowiązków konsumenta w indywidualnie nieuzgodnionych postanowieniach umowy, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, z rażącym naruszeniem jego interesów. Dobre obyczaje to nic innego, jak uznane w społeczeństwie zasady moralne oraz

ukształtowana w obrocie uczciwość (p. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 11.06.2015r., VI Aca 1045/14, Lex nr 1916598). Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta rażąco narusza interesy konsumenta (art. 385 § 1 k.c), uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi (p. wyrok SN z dnia 15.01.2016r., I CSK 125/15, Lex nr 1968429; wyrok SN z dnia 30.09.2015r., I CSK 800/14, Lex nr 2005410; wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 25.10.2015r., XVI Ca 489/15, portal orzeczeń. W świetle tych ugruntowanych w orzecznictwie poglądów, które Sąd Okręgowy podziela, jak i wobec już poczynionych spostrzeżeń nie tylko co do skrajnej dysproporcji całkowitego kosztu pożyczki w postaci prowizji (3444 zł) – względem całkowitej kwoty pożyczki (6444 zł), ale w zasadzie braku jakiejkolwiek racjonalnie pojmowanej relacji, wniosek co do istnienia w/ w już przesłanek abuzywności postanowienia umowy w przedmiocie „prowizji” (jej wysokości oraz nałożonego na konsumenta obowiązku jej zapłaty) pozostaje oczywisty. Skoro tak, to postanowienie to nie wiąże pozwanej od samego początku, tj. od daty zawarcia umowy. W konsekwencji tego, nie miała ona obowiązku zapłaty prowizji w kwocie 3444 zł na rzecz powoda, a zatem ten ostatni nie mógł dokonać skutecznego (w rozumieniu art. 498 § 1 i 2 kc) potrącenia wierzytelności z tytułu prowizji w kwocie 3444 zł, z wierzytelnością o wypłatę części kwoty pożyczki – 3444 zł, bo ta pierwsza po prostu nie istniała. W efekcie założenia skutecznego potrącenia powód nie wypłacił pozwanej części środków pieniężnych z tytułu zawartej z nią umowy pożyczki, pomimo tego, że taki obowiązek wobec nieskutecznego potrącenia wynikałby z § 2 ust. 1 umowy. W takiej sytuacji pozwana nie miała obowiązku zwracać powodowi tej części środków pieniężnych z tytułu udzielonej pożyczki (3444 zł), bo uprzednio powód nie wypłacił jej z tytułu udzielonej pożyczki także kwoty 3444 zł. Stosownie do treści art. 720 § 2 kc w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy o kredycie konsumenckim, przez umowę pożyczki pożyczkodawca zobowiązuje się zwrócić pożyczkobiorcy taką samą ilość środków pieniężnych, jaką pożyczkodawca przeniósł na własność na rzecz pożyczkobiorcy. Jeżeli zatem umowa w § 4 ust. 1 zastrzegała obowiązek zwrotu przez pozwaną środków pieniężnych w kwocie o 3444 zł wyższej, od tej wynikającej z jedynie wiążących pozwaną postanowień umowy (3000 zł), to w tej części jako niezgodna z prawem (art. 720 § 2 kc w zw. z art. 3 ust. 2 ustawy o kredycie konsumenckim) pozostawała nieważna. Wobec tego wszystkiego, powód powołując się na treść umowy pożyczki, w konsekwencji abuzywności jednego jej postanowienia, bezskuteczności złożonego oświadczenia o potrąceniu, wreszcie nieważności postanowienia o obowiązku zwrotu świadczenia do kwoty 3444 zł, nie może żądać zapłaty tej sumy, bo stanowi ona świadczenie nienależne. Ochrona prawna w tym zakresie mu nie przysługuje. Wnioski co do bezskuteczności potrącenia oraz częściowej nieważności postanowienia o obowiązku zwrotu kwoty 3444 zł, nie kolidują ze skutkami abuzywności. Zastosowanie powołanych już przepisów prawa materialnego do oceny postanowień umowy, które nie zostały dotknięte abuzywnością nie jest tożsame ze stwierdzeniem, że zastąpiły one to postanowienie umowy, które nie wiązało pozwaną z uwagi na jego abuzywność. Dopiero w wyniku zaistnienia stanu niezwiązania postanowieniem § 2 ust. 2 umowy (prowizja), konieczną stała się ocena pozostałych jej postanowień (które w dalszym ciągu wiązały), ale już z punktu widzenia ich skuteczności (§ 2 ust. 1 – oświadczenie o potrąceniu) oraz ważności (§ 4 ust. 1 – obowiązek zwrotu kwoty 3444 zł).

Reasumując, analiza zasadności powództwa - w jego oddalonej części, w kontekście obu przedstawionych przez Sąd Okręgowy płaszczyzn, prowadzi do konkluzji, że zaskarżone rozstrzygnięcie jest prawidłowe. Z tych względów Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 kpc.

SSO Mariusz Broda

(...)